

Szlachetna paczka

Cokolwiek uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili.

Mt 25,40

Kolejny już raz, jako mieszkańcy Pawłowic, włączyliśmy się w ogólnopolską akcję Szlachetna Paczka. W tym roku pomogliśmy ciężko doświad-



czonej przez los rodzinie spod Oleśnicy. Rodzina składa się z 8 osób (w tym 2-miesięczny i 6-letni chłopcy oraz 10-letnia dziewczynka). Pani Anna, która w największym stopniu utrzymywała rodzinę, uległa ciężkiemu wypadkowi, który spowodował, że stała się osobą niepełnosprawną. Wielką siłą tej rodziny jest miłość i wzajemne wsparcie okazywane sobie w tych trudnych chwilach. ▶

*Podnieś rękę, Boże Dziecię,
Błogosław Ojczyznę miłą...*



Zapadła noc. Głęboka ciemność.
A w oddali... Światło.
Z gęstej mgły wylaniają się postacie
Aniołów, Pasterzy, Królów...
I my też kierujemy się
w stronę tego Światła,
gdzie w skalistej grocie
narodziło się Dzieciątko Boże.
Podążajmy za tym Światłem,
gdzie wyraźnie widać

PRAWDĘ, POKOJ i DOBRO.



Wszystkim Mieszkańcom i Czytelnikom
zyczymy Dobrej Nadziei,
Błogosławionych Świąt
Bożego Narodzenia.

WIĘŻBA
DACHOWA 700zł

PIOTR MOROSKI
SKŁAD DREWNA

- DESKI ŁATY • KRAWĘDZIANKI
- PODBITKA DACHOWA

super oferta!!
tylko 700 zł
/m³(+VAT)

WIĘŻBA
DACHOWA 700zł

kom. 501 667 720
ul. Kamieńskiego 188

USŁUGI MINIKOPARKĄ

Wykopy pod:

- przyłącza wod-kan, prąd, gaz
- fundamenty
- drenaże
- niwelacja i równanie terenu

KOMPLEKSOWE WYKONANIE

- przyłączy kanalizacyjnych
- drenaży
- odwodnień



TRANSPORT do 3 ton

- piasek żwir
- mieszanki granitowe
- kamień ozdobny
- humus



tel: 509 310 984

ul Kłokoczycka 185, Wrocław
www.koparkamini.pl
e-mail: kontakt@koparkamini.pl

SPRZEDAŻ CHOINEK ŚWIĄTECZNYCH!



Kwiaciarnia „GRAŻYNA”

Wrocław ul. Szarotkowa 13, oferuje:

**bukiety, wiązanki, wieńce, upominki,
krzewy ozdobne, rośliny
ogrodowe, ziemię, nawozy.**

**Kwiaciarnia czynna
od poniedziałku do soboty**

tel. 508 254 914



VIESMANN

AUTORYZOWANY SERWIS

Tomasz Ślusarczyk
www.as-servis.pl

- przeglądy gwarancyjne i pogwarancyjne kotłów
- pierwsze uruchomienia
- naprawa, konserwacja kotłów grzewczych,
pomp ciepła oraz instalacji solarnych

Zadzwoń i umów się na serwis

tel. 603 295 350



Barbara Inglot

Podziękowanie za podziękowanie

Zbliżają się Święta Bożego Narodzenia. Święta Dobrej Nadziei. Zbliżamy się też ku końcowi Roku Jubileuszowego 50-lecia naszej Parafii NSPJ. Jubileusz – cały rok? To zbyt wielki trud, za duże przedsięwzięcie, przerastające nasze możliwości – myślało być może wielu z nas. Jednak okazało się, że program był tak mądrze rozłożony na poszczególne miesiące, tak wiele osób włączyło się w jego realizację, że łagodnie przeszliśmy przez wszystkie etapy. A przeżycia religijne, jakich doświadczyliśmy w tym Okresie, znacząco wzbogaciły nasze życie wewnętrzne. A przecież oazę pawłowickiego spokoju ustawicznie zakłócały prace kanalizacyjne. Okazało się jednak, że nie znaliśmy opanowania i cierpliwości naszych mieszkańców.

Dobrze nam się tutaj żyje, a czas tak szybko płynie. Minęło tyle lat. Moi uczniowie wychowali swoje dzieci, niektórzy mają już wnuki. Zdawałoby się, że lata szkolne to już odległa historia. Aż tu nagle 6 grudnia, po Mszy św. zamówionej w mojej intencji, stanęłam przed nimi jak niegdyś przed klasą. Ale wtedy młoda, silna, wchodziłam do sali pewnym krokiem i zaczynałam lekcję, a teraz ja – staruszka, słaba, wzruszona z łzami cisnącymi się pod powiekami, nie mogąca wykrztusić słowa. Czulałam, że spotkało mnie coś wielkiego, niepowtarzalnego, czego się nie spodziewałam. Usłyszałam ciepłe, serdeczne słowa Księdza Proboszcza skierowane pod moim adresem. A Oni – przedstawiciele byłych Uczniów wyliczali moje zasługi, jakby było to coś nadzwyczajnego. A ja przecież tylko uczyłam dzieci. W szczerych słowach dziękowali za wychowywanie, za wpajanie polonistycznej wiedzy, za Koło Żywego Słowa, za opiekę. Jakże jestem wdzięczna za tę wdzięczność. Oczywiście wyobraźni ujrzałam rzesze młodszych i starszych Uczennic i Uczniów. Chwile dobre, wspaniałe i czasem gorsze. To co dobre przyniosło obfite owoce, lśni blaskiem życzliwości i wdzięczności. Zło zbłądło, zszarzało, stało się nieobecne, a często zamieniało się w dobro.

To co obecnie mnie spotkało wpisuję w sumę osobistych ś przeżyć w Roku Jubileuszu Parafii.

Pragnę jeszcze skierować kilka słów w solidarności z moimi koleżankami i kolegami, z którymi pracowałam w pawłowickiej Szkole. Wszyscy otaczaliśmy troską naszych uczniów, kochaliśmy ich, kochaliśmy ten najpiękniejszy zawód, który wykonywaliśmy niejednokrotnie z zamiłowaniem i z pasją. Nasze dzieci to nie była jakaś anonimowa rzesza w szkole – kombinacie, znaliśmy niemal każde dziecko z osobna i to stwarzało niepowtarzalną więź uczniów ze Szkołą, z wychowawcami.

Reprezentacja byłych Uczniów: państwo Ewa Moryson-Maśluk, Ewelina Matusz-Żyłka, Ela i Zdzisław Wnęgowie, Marysia i Dawid Matuszowie, oraz z Koła Żywego Słowa: Kasia Leibmann i Małgosia Wolicka.

Przy okazji chciałabym wspomnieć jeszcze o jednym wydarzeniu, które miało miejsce w następną niedzielę, 13 grudnia. Wraz z p.p. Leokadią i Michałem Wilkami znalazłam się na przewspaniałej uroczystości Jubileuszu 70-lecia Szkoły w Siedlcu (kiedyś Siedlec Trzebnicki), gdzie w 1960 r. (do 1964 r.) rozpoczynałam pracę pedagogiczną. Pani Leokadia pracowała tam 37 lat. Była to naprawdę imponująca uroczystość rozpoczęta Mszą św. w nowym ogromnym budynku szkolnym, gdzie mieści się szkoła podstawowa i gimnazjum – ja uczyłam w tym starym, obecnie w remoncie.

Salę gimnastyczną zapełniło mnóstwo zaproszonych gości: księży, nauczycieli – emerytów, przedstawicieli władz lokalnych, mieszkańców Siedlca i okolicznych wiosek. Liturgii Mszy św. towarzyszył miejscowy orkiestrowy zespół muzyczny, Poczta Sztandarowy Zespół Szkół im. Ks. Jana Twardowskiego oraz dorośli i dzieci czytające teksty religijne. Homilię wygłosił ksiądz – były uczeń tej Szkoły. Następnie odbyła się część oficjalna – przemówienia, podziękowania, a potem występy dzieci szkolnych, zespołu ludowego pań i jednego pana, retrospekcyjna część filmowa i na zakończenie znów zespół muzyczny, ale inny, przewspaniały, składający się z dziewięciu utalentowanych dziewcząt. Jak one grały..., a jak śpiewały... Potem po-

Z wielką radością obserwowaliśmy jak dzieło to jednoczy coraz więcej osób, i jak maksyma „więcej radości jest w dawaniu aniżeli w braniu” urzeczywistnia się w praktyce.

Wszystkim Darczyńcom, osobom bezpośrednio przygotowującym paczki chcemy wyrazić głęboką wdzięczność za Waszą pomoc i zaangażowanie.

A najlepiej swoją wdzięczność wyraziła obdarowana rodzina: **Chcielibyśmy bardzo mocno Wam podziękować za okazaną nam pomoc, jesteście wspaniałymi ludźmi. Nigdy nam nikt tak nie pomógł, brak słów po prostu. Nie wiemy, jak mamy Wam dziękować.** Już dziś zapraszamy do przygotowania paczki w przyszłym 2016 roku.

Anna Jakiel, Bożena Szaynek

częstunek. Różnorodność smacznych potraw. A więc nowe przeżycia, wzruszenia, sentymentalne wspomnienia, spotkania po latach.

Pragnę organizatorom tej uroczystości, zwłaszcza Gronu Pedagogicznemu z p. Dyrektorką Marią Biegańską serdecznie podziękować za zaproszenie (po 51 latach!) na obchody tego wspaniałego Jubileuszu.

Serdecznie pozdrawiam Wszystkich moich Uczniów i Uczennice. Życzę Wszystkim Dobrych Radosnych Świąt Bożego Narodzenia.



BŁOGOSŁAWIENI MIŁOSIERNI
OFICJALNY HYMN
ŚWIATOWYCH DNI MIŁOŚCI KRAKÓW 2016

*Wznoszę swe oczy ku górom, skąd przyjdzie mi pomoc,
Pomoc od Pana, wszak Bogiem On miłosiernym jest.
Kiedy zbłądzimy, sam szuka nas,
by w swe ramiona wziąć,
Rany uleczyć krwią swoich ran,
nowe życie tchnąć.*

*Błogosławieni miłosierni,
Albowiem oni miłosierdzia dostąpią.
Błogosławieni miłosierni,
Albowiem oni miłosierdzia dostąpią.*

*Gdyby nam Pan nie odpuścił win,
któż ostać by się mógł,
Lecz On przebacza,
przeto i my czynmy jak nasz Bóg.*

*Błogosławieni miłosierni,
Albowiem oni miłosierdzia dostąpią.
Błogosławieni miłosierni,
Albowiem oni miłosierdzia dostąpią.*

*Pan Syna krwią zmasał wszelki dług,
Syn z grobu żywy wstał,
Panem jest Jezus, mówi w nas Duch,
Niech to widzi świat.*

*Błogosławieni miłosierni,
Albowiem oni miłosierdzia dostąpią.
Błogosławieni miłosierni,
Albowiem oni miłosierdzia dostąpią.*

*Więc odrzuć lęk i wiernym bądź,
Swe troski Panu złóż
I ufaj, bo zmartwychwstał
I wciąż żyje Pan, twój Bóg.*

*Błogosławieni miłosierni,
Albowiem oni miłosierdzia dostąpią.
Błogosławieni miłosierni,
Albowiem oni miłosierdzia dostąpią. /x2*



NIE ŚPIJCIE! NIE!
Młodzież Katolicka Siedlca



Udało nam się także przygotować mniejsze paczki dla kilku pawłowickich rodzin oraz wesprzeć Zgromadzenie Sióstr Benedyktynek.

Brama Miłosierdzia

8 grudnia o godzinie 15.00 Bramę Miłosierdzia w katedrze wrocławskiej otworzył abp Józef Kupny, inaugurując w archidiecezji Jubileuszowy Rok Miłosierdzia.



Jaki jest sens tego znaku? – W życiu codziennym otrzymujemy co jakiś czas informacje o tzw. dniach otwartych drzwi. Kojarzymy je z pewnymi promocjami, wydarzeniami, których na co dzień nie jesteśmy w stanie przeżyć czy doświadczyć. Rok Święty zawsze był w Kościele czasem szczególnej łaski, której źródłem jest sam Bóg – powiedział abp Józef Kupny.

– Jak się zachowujemy, gdy ktoś odtrąci naszą miłość, dobroć? Czy nie obrażamy się, nie trzaskamy drzwiami? – pytał. – Bóg jest miłosierny, bo nigdy nie zatrasnął ludziom drzwi do Siebie. Nie wie, co znaczą ciche dni, obrażanie się na człowieka – mówił metropolita.

Przeciwnie, drzwi, a raczej Brama Miłosierdzia – symbolizująca otwarte ramiona Boga, Jego otwarte na nas Serce – w katedrze wrocławskiej stanęła 8 grudnia otworem. Po modlitwie przed

wejściem do świątyni jako pierwszy przekroczył próg Bramy Miłosierdzia abp Józef. W czasie uroczystej Mszy św. odnowione zostały przyrzeczenia chrztu św. Metropolita zapalił jubileuszową świecę, od której po Eucharystii kapłani zapalali świece przyniesione przez przedstawicieli poszczególnych parafii. Jubileuszowa świeca z Pawłowic także została zapalona i przeszła do kościoła parafialnego, gdzie jest umieszczona przy chrzcielnicy.

W homilii Jego Eminencja ukazał Boży styl postępowania wobec człowieka, widoczny na kartach Biblii. Bóg tuż po upadku Adama jako pierwszy wszczyna rozmowę z nim, a Kainowi, zabójcy swego brata, daje jako ochronę szczególne znamię. – W jednym z komentarzy żydowskich można przeczytać, że tym znamieniem, które ma chronić Kaina, jest jota – najmniejsza litera hebrajskiego alfabetu, ale i pierwsza litera imienia Boga. I mówią rabini, że Bóg na czole mordercy wypisał swoje imię – tłumaczył arcybiskup. Wyjaśniał, że powołanie Maryi na Matkę Boga to również akt miłosierdzia – początek spełniania obietnicy zbawienia.

Metropolita podkreślał, że Boże miłosierdzie to nie przejaw słabości, ale wszechmocy. Nie jest to tylko uczucie, wzruszenie. – Bóg reaguje na upadek człowieka tak, jak reagują kochający ojciec lub matka, kiedy widzą cierpienie swojego dziecka – mówił. – Możemy mówić o wstrząsającym poruszeniu osoby, która chce pomóc drugiemu.

Abp Kupny przypomniał wezwanie papieża Franciszka, by w Roku Miłosierdzia na nowo rozważyć uczynki miłosierdzia wobec duszy i ciała. Pochodzą z opisu Sądu Ostatecznego, gdzie Jezus powie *byłem, głodny, a daliście Mi*

jeść... – Tym, co potępia, jest nie łamanie przykazań Bożych, ale bardziej zaniechanie czynienia dobra – mówił. I podkreślił, że, aby przyjąć postawę miłosierdzia, trzeba najpierw samemu poczuć się kochanym przez Boga, doświadczyć Jego miłosierdzia, przytulenia do Jego serca – a okazją do tego jest Eucharystia.



Jubileuszowy Rok Miłosierdzia potrwa do 20 listopada 2016 roku. Metropolita wrocławski wyznaczył w całej archidiecezji kościoły, w których podobnie jak w katedrze będzie można w tym czasie uzyskać odpust zupełny.

Podczas otwarcia Bramy Miłosierdzia byli obecni mieszkańcy chyba wszystkich parafii Wrocławia oraz pobliskich miejscowości. Przedstawiciele parafii Pawłowice uczestniczyli łącznie z proboszczem ks. Michałem Machałem, który wspólnie ze przybyłymi kapłanami odprawił Mszę świętą.

w oprac. wykorzystano teksty z *Gościa Niedzielnego*

Oaza Pawłowic

W poprzednim numerze *Pawłowic* zamieściliśmy informacje na temat kręgu Kościoła Domowego na Pawłowicach. Chcieliśmy podzielić się DAREM MĄDROŚCI (Postrzeganie rzeczywistości oczami Boga), z ostatniego spotkania kręgu.



Fragmety katechezy wygłoszonej przez papieża Franciszka podczas audiencji generalnej 9 kwietnia 2014.

Wiecie, że Duch Święty stanowi to, co ożywia siłę życiową Kościoła i każdego chrześci-

janina z osobna: jest miłością Boga, który z naszego serca czyni swoje mieszkanie i wchodzi w komuniję z nami. Jest On zawsze z nami. Jest w nas zawsze, w naszym sercu.

Sam Duch jest „darem Bożym” w najwyższym stopniu (por. J 4,10) i sam z kolei udziela tym, którzy Go przyjmują różnych darów duchowych. Kościół wyróżnia ich siedem. Jest to liczba, która symbolicznie mówi: pełnia, całość. Uczymy się o nich, przygotowując się do sakramentu bierzmowania, a przyzywamy ich w starożytnej modlitwie nazywanej „Sekwencją do Ducha Świętego”. Są to dary: mądrości, rozumu, rady, męstwa, umiejętności, pobożności i bojaźni Bożej.

1. Tak więc pierwszym darem Ducha Świętego według tego tradycyjnego wykazu jest dar mądrości. Nie chodzi tylko o ludzką mądrość, będącą owocem poznania i doświadczenia. W Piśmie Świętym mowa jest o tym, że Salomon w chwili koronacji na króla Izraela prosił Boga o dar mądrości. Mądrość jest właśnie tym: łaską umiejętności postrzegania wszystkiego oczyma Boga. Jest to po prostu widzenie świata, sytuacji, okoliczności, problemów oczyma Boga. To jest właśnie mądrość. Czasami postrzegamy rzeczy według naszego upodobania, czy sytuacji naszego serca, z miłością lub nienawiścią, z zawiścią – to nie jest postrzeganie rzeczywistości

oczyma Boga. Mądrość to dzieło Ducha Świętego w nas, abyśmy postrzegali wszystkie rzeczy oczyma Boga.

2. Mądrość rodzi się zatem z bezpośredniej relacji z Bogiem, relacji dzieci z Ojcem. Kiedy mamy tę relację, to Duch Święty obdarza nas darem mądrości. Kiedy jesteśmy zjednoczeni z Panem, to Duch Święty jakby przekształca nasze serce i pozwala mu dostrzec całą swoją miłość i upodobanie.

3. Duch Święty czyni więc chrześcijanina mądrym. Nie oznacza to jednak, aby miał on odpowiedź na wszystko, że wszystko wie, ale w tym sensie, że „wie o Bogu”, wie, jak działa Bóg, wie, kiedy dana rzecz jest od Boga, a kiedy nie jest od Boga, zna tę mądrość, jaką Bóg napędza nasze serca. Serce człowieka w tym sensie mądrego ma smak i zapach Boga. Jakże to ważne, aby w naszych wspólnotach byli tacy chrześcijanie! Wszystko w nich mówi o Bogu i staje się pięknym i żywym znakiem Jego obecności i Jego miłości. Jest to coś, czego nie możemy zorganizować naprędce, nie możemy wytworzyć sami własnymi siłami: jest to dar, jakim obdarowuje Bóg tych, którzy stają się posłuszni Jego Duchowi. Mamy w sobie, w naszym sercu Ducha Świętego. Możemy Go słuchać albo nie.

Jeśli słuchamy Ducha Świętego, to uczy On nas drogi mądrości, obdarowuje nas mądro-

ścią, pozwalającą nam postrzegać rzeczywistość oczyma Boga, słyszeć uszami Boga, miłować sercem Boga, osądzać rzeczy Bożym osądem. To właśnie jest mądrość, jaką nas obdarza Duch Święty, a my wszyscy możemy ją posiadać. Trzeba tylko o nią prosić Ducha Świętego. Pomyślcie o mamie w domu z dziećmi: kiedy jedno z nich robi jedno, inne myśli o drugim, i biedna matka biega z jednego krańca w drugi z problemami dzieci. A kiedy mamy się zmęczyć i nakrzyczą na dzieci, czy jest to mądrość? Czy nakrzyczenie na dzieci jest mądrością? Nie! Natomiast, kiedy matka bierze dziecko i delikatnie

je strofuje, mówiąc: „Ale tego się nie robi, z tego, czy innego powodu...”, i cierpliwie wyjaśnia – czy to jest Boża mądrość? Tak! To jest to, co nam daje w życiu, daje Duch Święty.

Następnie, na przykład w małżeństwie małżonkowie kłócą się, a następnie nie patrzą na siebie, albo patrzą z twarzą wykrzywioną grymasem – czy to jest Boża mądrość? Nie! Natomiast jeśli powiedzą, strapienie minęło, pogódźmy się, i na nowo zgodnie idą naprzód: czy to jest mądrość? To właśnie jest dar mądrości. Niech przyjdzie on do naszych domów, wraz z dziećmi, dla nas wszystkich! Tego nie można się

nauczyć: Jest to dar Ducha Świętego. Dlatego musimy prosić Pana, aby dał nam Ducha Świętego i dał nam dar mądrości, mądrość Boga. Aby nas nauczył patrzeć oczyma Boga, odczuwać sercem Boga, mówić słowami Boga. W ten sposób, z tą mądrością idziemy do przodu, budujemy rodzinę, budujemy Kościół i wszyscy się uświęcamy. Prośmy dziś o łaskę mądrości. Jest to wielka prośba do Maryi, Stolicy Mądrości, tego daru – aby nam wyprosiła tę łaskę.

(Pełny tekst katechezy znajduje się pod adresem: <http://papiez.wiara.pl/doc/1952854.Pa-piez-Duch-Swiety-czyni-chrzescijanina-madrym>)

Krzysztof Bauer

Gaude Mater Polonia

Rok 2016, niby zwyczajny – a przecież taki nie jest i nie będzie. Bo to Rok Jubileuszowy dla wszystkich Polaków, którzy żyją w kraju lub na obczyźnie. To zniamienna rocznica, bo związana z przyjęciem chrztu przez naszą Ojczyznę i jej pierwszego historycznego władcę Mieszka I w roku 966. Mija więc od tej wiekopomnej daty 1050 lat, odkąd jesteśmy związani z chrześcijaństwem obrządku zachodniego, łacińskiego, z Kościołem Rzymsko-Katolickim.

Chwała nam za to, bo przywiązanie do wiary i Kościoła w Rzymie, papieżstwa, uchroniło nas przed wieloma niebezpieczeństwami, jakim uległy kraje Zachodu. Szczególnie dzisiaj, kiedy lewactwo i lewicowość dominują w Unii Europejskiej (razem z liberalizmem) i narzucają im mocno antyreligijny charakter. Dlatego tę wiekopomną rocznicę Chrztu Polski należy czcić szczególnie uroczysto i odświętnie (Kościół i państwo). Już w przeszłości Jan Andrzej Mszczyn, poeta baroku (XVII w) tak pisał o naszym

Jakże dziś aktualnie brzmią te słowa dawnego poety, szczególnie jego pointa: *Rządu trzeba!*. I wreszcie mamy rząd z prawdziwego zdarzenia, z premier Beatą Szydło na czele, rząd Prawa i Sprawiedliwości, który ma zmienić „oblicze tej ziemi” (słowa świętego Jana Pawła II). Dotyczy to także prezydenta Rzeczypospolitej, dra Andrzeja Dudy, prawnika z wykształcenia i nauczyciela akademickiego, pierwszego obywatela naszego kraju, który jest (znów wreszcie) prezydentem z prawdziwego zdarzenia, a nie kimś pokroju swoich poprzedników. Możemy (i jesteśmy) być z Niego dumni. Jan Pocek, poeta dwudziestowieczny, tak pisał w wierszu „Musimy”:

*Musimy swoją Ojczyznę
pachnącą różami i chlebem
wprzód nakryć własnym sercem
jak gdyby drugim niebem...*

*Dopiero nam zakwitnie
szczęściem swoim i naszym
niby pszenicznym łanem
albo zielonym lasem...*

Moja Ojczyzna taka właśnie jest jak u Polka. Ojczyzna, która wyrosła z chrześcijańskiego podglebia i tradycji. A okrągła rocznica Chrztu Polski to wielkie święto, które powinniśmy uczcić jak najbardziej uroczysto i dostojnie, uzbrojeni w wiarę i strzegący jej jak oka w głowie. W co ani chwili nie wątpię. Gaudeamus Polonia!

Wikipedia prezentuje przedstawiony obok *Zaprowadzenie chrześcijaństwa R.P. 965* – obraz olejny Jana Matejki otwierający cykl *Dzieje cywilizacji w Polsce*, namalowany jako ostatni między 13 stycznia a 7 lutego 1889. Początkowo miał nosić tytuł *Chrzest króla Mieczysława*, ale ostatecznie Matejko zdecydował się obok sceny przyjęcia chrztu przedstawić wprowadzenie zachodniej cywilizacji na ziemi Polan wraz z przybyciem księżniczki czeskiej Dobrawy, które nastąpiło w 965 – stąd data w tytule dzieła. Obecnie obraz jest własnością Muzeum Narodowego w Warszawie, ale znajduje się w depozycie Zamku Królewskiego.



Między innymi poprzez ślub z czeską księżniczką Dobrawą (Dąbrówką), która była wyznania katolickiego i gorącą orędowniczką przyjęcia przez Polskę i Polaków tej wiary. Dlatego za warunek małżeństwa z Mieszkiem, księciem Polan, postawiła przyjęcie przez niego i jego naród wiary katolickiej. I tak się stało pamiętnego roku 966. Już ponad 1000 lat jesteśmy częścią Kościoła Rzymsko-Katolickiego, wierni jego przykazaniom i przywiązani do Niego jak rzadko który kraj wchodzący do jego wspólnoty. Dziś jesteśmy w Europie (Unii Europejskiej) najbardziej katolickim krajem, bo Francja, Włochy, Hiszpania, a nawet Irlandia stały się krajami mocno zlaicyzowanymi (zeświecczonymi).

kraju w utworze „Non fecie taliter ulli nationi” (co po polsku brzmi) nie uczynił tak wiele żadnemu narodowi):

*Żadnej krainie Bóg nie błogosławił
Tak jako Polsce, bo choć ją postawił
Wśród nieprzyjaciół Krzyża Zbawiennego,
W całości dotąd jest z obrony jego;
Stąd ma i sławę, bo poskramia wiedzę,
Że za jej strażą w bezpieczeństwie siedzą.
Do sąsiadów też chleba nie biegamy
Prosić, owszem im swego udzielamy.
Czegóż chce więcej ta kraina z nieba,
Mając dość sławy, obrony i chleba?
- Rządu potrzeba!*



Co z tym Trybunałem?

Na wstępie krótka definicja słowa **demokracja**, o której ostatnio pada wiele zdań szczególnie w mediach i ugrupowaniach politycznych nieprzyjaznych obecnie rządzącym.

Demokracja – system rządów i forma sprawowania władzy, w których źródło władzy stanowi wola większości obywateli (sprawują oni rządy bezpośrednio lub za pośrednictwem przedstawicieli)

Obecnie powszechną formą ustroju demokratycznego jest **demokracja parlamentarna**. Gwarantem istnienia demokracji parlamentarnej jest **konstytucja**, najczęściej w formie **pisanej**.

Demokracja ma swój początek w **starożytnej Grecji**. Znaczący wkład w rozwój demokracji miał także **Starożytny Rzym** oraz kultura **Zachodu** (Europa, Ameryka Północna i Południowa).

Istnieje wiele wariantów demokracji. Podstawowe rozróżnienie dotyczy formy, w jakiej obywatele wykonują swoją wolę. W **demokracji bezpośredniej** obywatele bezpośrednio i aktywnie uczestniczą w podejmowaniu decyzji politycznych, natomiast w **demokracji pośredniej** (przedstawicielskiej) władza polityczna sprawowana jest pośrednio poprzez wybieranych przedstawicieli.

Jak widzimy demokracja to wola większości obywateli, którzy będąc suwerenem państwa demokratycznego, mają prawo podczas aktu wyborczego zagłosować i wybrać władze, której program wyborczy odpowiada ich oczekiwaniom. Bój jaki toczy tzw. Komitet Obrony Demokracji w sprawie Trybunału Konstytucyjnego ma się tak do zasad demokracji jak cytat z wypowiedzi Bartłomieja Sienkiewicza określającego sytuację w kraju i gospodarce jako: *Polskie Inwestycje Rozwojowe są, niestety, jak to się górnolotnie nazywa i bardzo eufemistycznie... Ich po prostu nie ma. To ch...j, d...a i kamieni kupa.*

Podobnie jest teraz, gdy przegrana partia podnosi zgiełk bo została w sposób demokratyczny odsunięta od władzy, której nigdy nie

planowała oddać. Takie zachowanie, ich zdaniem jest dobre bo w kraju panuje anarchia, prześladowania, są łamane podstawowe prawa. Ten swój bunt, łamanie podstaw i zasad nazywają demokracją, a ci wszyscy, którzy są innego zdania, to według nich faszyci. Początkiem tzw. problemu związanego z Trybunałem Konstytucyjnym jest miesiąc czerwiec 2015 r. gdy poprzednia ekipa rządząca wprowadziła zmiany do Ustawy o Trybunale Konstytucyjnym. I to ta zmiana w której sędziowie Trybunału nie dopatrzyli się wtedy naruszenia Ustawy Zasadniczej, dała początek całemu zamieszaniu. Gdy w czerwcu tego roku po przegranych przez Bronisława Komorowskiego wyborach prezydenckich, trójka sędziów Trybunału Konstytucyjnego napisała zmianę do Ustawy o Trybunale Konstytucyjnym, w którym z wyprzedzeniem przez PO można było wybrać akonto nowych sędziów w miejsce tych, którym kończyła się kadencja. Ot drobnostka, bo niektórym sędziom kończyła się kadencja gdy władze już objęło Prawo i Sprawiedliwość i to nowy skład Sejmu winien wyznaczyć nowych sędziów do składu Trybunału Konstytucyjnego.

Sam fakt, że prezes TK p. Rzepliński z dwiema osobami z Trybunału napisał taką zmianę do Ustawy budzi nie tyle zdziwienie, ale rodzi podejrzenie, czy było to zrobione zgodnie z prawem. *Za niedopuszczalną w demokracji uważamy sytuację, w której sąd konstytucyjny – wbrew treści art. 7 Konstytucji RP – tworzy projekt ustawy dla siebie, następnie ukrywa ten projekt i zmusza obywateli do chodzenia do sądu, aby go uzyskać, a na końcu autorzy przepisów prawnych oceniają ich konstytucyjność.*

Media, przedstawiając nieobiektywnie sytuację o TK, stoją murem za opozycją oczywiście, jeżeli nie wiadomo o co chodzi, to zawsze chodzi o pieniądze, które po zmianie władzy, niestety, nie będą takie jak były. Przykład – proszę bardzo! Gazeta Wyborcza obecnie jest w prenu-



foto. Jerzy Szachnowski

meracie w ilości 55 000 egz. W większości w instytucjach i urzędach państwowych i ta właśnie ilość chyba się zmieni, oprócz tego głównie źródło finansów to reklamy, również zamawiane przez spółki skarbu państwa. Obecna ekipa rządząca zamierza zmienić te patologiczne zapisy w ustawie dotyczącej Trybunału Konstytucyjnego i dostosować ją do takich zmian, aby więcej nie powtórzyła się taka sytuacja w przyszłości jak obecnie. Co z tego, że PiS będzie zgodnie z przedwyborczymi obietnicami realizować swój program, gdy opozycja może zaskarżać ustawę do Trybunału Konstytucyjnego obsadzonego głównie sędziami wybranymi w większości przez PO i PSL. Taki skład może stwierdzić, że ustawa jest niezgodna z konstytucją. Wyroki Trybunału są ostateczne i nie ma możliwości żadnego odwołania, nad sędziami jest chyba tylko Bóg.

Szczytem hipokryzji polityków PO, Nowoczesnej i PSL jest zgłoszenie skargi na własny rząd do Brukseli, gdzie od 8 stycznia będzie ta sytuacja poddana ocenie urzędników unijnych. Jako ciekawostkę podam, że we Włoszech od 18 miesięcy jest wybieranych przez tamtejszy parlament 3 sędziów do Trybunału Konstytucyjnego i nikt dokładnie nikt z tamtejszych polityków nie zachowuje się jak nasi „opozycjoniści”.

W dniu 13 grudnia w rocznicę stanu wojennego ulicami Warszawy przeszło kilkadziesiąt tysięcy osób z całej Polski. Treści haseł tam głoszonych były wsparciem dla obecnej ekipy rządzącej i w sposób jednoznaczny określały te ugrupowania polityczne, które wywołują wrażenie, że w Polsce są łamane zasady demokracji.

Hubert Siuba

Dofinansowanie kanalizacji

Na naszym osiedlu kończą się prace związane z realizacją dużej inwestycji. Znakomita większość pawłowiczów zyskała możliwość podłączenia się do kanalizacji. Właściciele wszystkich gospodarstw domowych, jak i wspólnoty mieszkaniowe po podłączeniu się do sieci mogą starać się o częściowy zwrot poniesionych nakładów z tytułu budowy przyłącza, Zdobycie tych pieniędzy nie jest jednak takie proste...

Każdy, kto podłącza się do nowej sieci doskonale wie, jak swoje przyłącze zalegalizować. Na końcu procesu (który opisywaliśmy wielokrotnie na łamach Pawłowic) udajemy się dumnie na podpisanie umowy do siedziby MPWiK. Jednak dopiero moment, w którym ścieki zaczy-

nają legalnie płynąć nowym przyłączem, może być początkiem starań o dofinansowanie.

MPWiK w ulotkach, które są rozdawane w Biurze Obsługi Klienta zachęca do starania się o dofinansowanie sięgające 2000 zł. Pieniądze zarezerwowane na ten cel w 2015 i 2016 roku pochodzą ze środków budżetu Miasta, pozyskanych z opłat i kar za korzystanie ze środowiska. Niestety, program na bieżący rok został już zamknięty i następne wnioski o dofinansowanie będą przyjmowane i rozpatrywane po 15 stycznia 2016 roku. Jak zapewniali urzędnicy, wszyscy którzy nie zdążyli złożyć wniosku w tym roku, będą mogli go złożyć w roku przyszłym. Powodem zakończenia tegorocznego programu z końcem listopada 2015 roku są względy for-

malne a nie wyczerpanie się pieniędzy w przeznaczonym na ten cel budżecie.

Wykorzystując czas do rozpoczęcia przyszłorocznego programu warto uzupełnić wszystkie dokumenty. Nie jest ich mało. Do prostego, jednokartkowego wniosku o dofinansowanie należy dołączyć szereg kopii dokumentów (oryginały trzeba okazać urzędnikowi):

1. Umowę z MPWiK *O odprowadzanie ścieków* (lub *O zaopatrzenie w wodę i odprowadzanie ścieków*);
2. Protokół przeglądu technicznego przyłącza z MPWiK. Protokół musi posiadać odpowiednią pieczęć i potwierdzenie dostarczenia ewidencyjnej mapy powykonawczej przyłącza do MPWiK. Mapę odpłatnie wykonuje uprawniony geodeta. Trwa to zwykle około 2 tygodni.

3. Dowody zapłaty (faktury) za wywóz nieczystości z szamba za okres ostatnich 6 miesięcy przed podłączeniem do miejskiej sieci kanalizacyjnej.
4. Faktury i rachunki za wykonane prace związane z podłączeniem do kanalizacji. Wlicza się faktury za wykonanie projektu przyłącza, robociznę, elementy przyłącza (studzienki, rury, pokrywy, włazy, itp.), ale również np. piasek którym obsypuje się rury w wykopie.

Wniosek o udzielenie dotacji wraz z wymienionymi w nim załącznikami należy złożyć w Wydziale Środowiska i Rolnictwa Urzędu Miejskiego Wrocławia przy ul. Bogusławskiego 8,10.

Jeśli nieruchomości stanowi współwłasność należy przedłożyć pełnomocnictwo współwłaścicieli nieruchomości wraz z kopią dowodu osobistego lub stawić się wraz ze współwłaścicielem w urzędzie. Przypominamy, że maksymalna kwota dotacji to 50% udokumentowanych i poniesionych kosztów, jednak nie więcej niż 2 tys. zł brutto. Dotacja wypłacana jest na konto bankowe w ciągu 30 dni od zawarcia umowy dotacyjnej.



KOESPONDENCYJNY KURS BIBLIJNY

Wydział Pedagogiczny Akademii Ignatianum w Krakowie organizuje Korespondencyjny Kurs Biblijny. Celem kursu jest ułatwienie poznania i rozumienia ksiąg Pisma Świętego. W kursie może brać udział każdy zainteresowany Pismem Świętym. Kurs prowadzony jest w wersji tradycyjnej (papierowej) oraz elektronicznej. Podstawowe informacje o kursie można uzyskać na stronie internetowej: www.kursbiblijny.deon.pl oraz pod podanym adresem: e-mailowym: zmarek@jezuici.pl, zmarek@ignatianum.edu.pl oraz adresem pocztowym: ks. Zbigniew Marek SJ ul. Zaskale 1, 30-250 Kraków, z dopiskiem „Kurs Biblijny”.

Jacek Orzechowski Nowe drzewa

W poprzednim miesiącu, jak pisaliśmy w ostatnim wydaniu, Zielen Miejska zrobiła porządek na terenie parku na Pawłowicach.

Zostało wyciętych wiele uschniętych drzew i przeprowadzona pielęgnacja pozostałych. Bardzo dziękujemy za wykonane prace, zwłaszcza dyrektorowi Zieleni Miejskiej panu Krzysztofowi Dziale i przybyłym na inspekcję uroczym pracownikom.



Na mocy prawa, po wycięciu drzew, jesteśmy zobowiązani do wysadzenia ich takiej samej ilości. Zielen Miejska dostarczyła bezpłatnie dwadzieścia kilkumetrowych drzew do posadzenia – były to lipy i dęby czerwone. Miejsca nasadzeń zostały, podczas inspekcji, dokładnie ustalone i zaznaczone na mapie. Z powodu wyczerpania środków budżetu ZZM, drzewa musieli wysadzić Pawłowiczanie.

Praktycznie wszyscy mieszkańcy, na Pawłowicach, posiadają ogrody. Sadzenie drzew nie powinno więc stanowić problemu. Nikt jednak nie przewidział, że otrzymane sadzonki z bryłą ziemi, będą takiej „gigantycznej” wielkości. Sadzonka jednego drzewa ważyła nawet do 50 kg. Ręczne wykopanie dwudziestu dołów do

posadzenie drzew wydawało się rzeczą niemożliwą, lub trwającą strasznie długo, a zima przecież nadchodzi.

Wykonanie planu uratował na szczęście Bickhardt Bau, którego pracownicy, goszczący na osiedlu prawie dwa lata, stali się niemal rodziną Pawłowic. Firma Bickhardt Bau, bezinteresownie, delegowała pracownika wraz z koparką do pomocy przy sadzeniu drzew. Tak więc myśliwi Tadeusz i trzech Jacków (jeden Jacek, pracownik Bickhardt Bau, był operatorem koparki) w ciągu czterech godzin wysadzili 20 drzew. Wspólna praca dała znakomite rezultaty.

Ludzie, którzy wspólnie pracują wcale nie muszą być szkoleni czy posiadać kursy. Wystarczy wspólne zrozumienie „bez słów” i chęć realizacji zadania, na które prawdopodobnie sami by się nie zdecydowali.

Dziękujemy wykonawcy prac drogowych na osiedlu Pawłowice, firmie Bickhardt Bau Polska, za pomoc przy powrocie tej pięknej krainy Wrocławia do oazy spokoju i wypoczynku dla mieszkańców i odwiedzających nas osób.

Po posadzeniu wszystkich drzew, dwóch Jacków, jeszcze powbiłało po 3 paliki wokół niezabezpieczonych jeszcze nowych nasadzeń i przymocowali je kolorowymi taśmami, by zdołały park na nadchodzące święta Bożego Narodzenia.

Jacek Orzechowski Odwiedziny M.

W grudniu, jak co roku, do mieszkańców Pawłowic przyjechał Św. Mikołaj. Z uwagi na napięty plan zajęć, kościół na Pawłowicach odwiedził już 5 grudnia.

Na Mikołaja oczekiwała wielka grupa dzieci. Aby przyjezdny nas nie ominął dzieci, wspólnie z księdzem Jackiem, grającym na gitarze, pięknymi pieśniami przywoływali przybysza. I wreszcie czas jego przyjścia nastąpił.

Mikołaj, wraz z asystą, wkroczył głównym wejściem do kościoła. Z uwagi na zmęczenie podróżą, na początek zasiadł i rozmawiał z mieszkańcami. Dzieci poznały jego historię i

zasługi, za które został przez kościół dołączony do grona świętych. Po rozmowach nastąpiło wręczanie prezentów. Pierwszy prezent otrzymała mała Ola, która do Mikołaja podjechała... wózkiem napędzanym przez kochającego tatę. Kolejni obdarowani dotarli na własnych nogach.

Dziękujemy Radzie Osiedla Pawłowice, Miejskiemu Ośrodkowi Pomocy Społecznej oraz parafii Pawłowice za pomoc w zorganizowaniu wizyty Mikołaja.

Po obdarowania prezentami przybyłych mieszkańców Mikołaj wyjechał w dalszą drogę, ale obiecał, że powróci na wigilię Bożego Narodzenia i wręczy radosnym dzieciom, które zawsze słuchają rodziców, kolejne prezenty, a zwłaszcza takie, które otrzymał wypisane w liście.



KROKUS OGRODY

Marlena Braun-Strzyżewska i Piotr Strzyżewski

OFERUJEMY PAŃSTWU USŁUGI W ZAKRESIE:

- projektowania, realizacji i serwisu ogrodu,
- cięcia oraz formowania drzew i krzewów owocowych i ozdobnych,
- mielenia gałęzi rębakiem.

ZAPEWNIAMY PROFESJONALNY POZIOM USŁUG I

509 273 962 501 484 191

krokus.ogrody@gmail.com

Jacek Orzechowski

Polskie drogi

Na Pawłowicach powoli kończy się inwestycja budowy sieci kanalizacji i odbudowy dróg na osiedlu. Mieszkańcy zauważyli dodatkowe zmiany w trasach komunikacji na Pawłowicach, które jednak nie były zamierzone w planach inwestycji.

Mieszkańcy przesyłają do ZDiUM wnioski o dodatkowe inwestycje na osiedlu, które będą sporym udogodnieniem i zapewnią bezpieczeństwo mieszkańcom i odwiedzającym osiedle osobom.

Jednym z tematów były chodniki, w stronę parku, przy ulicy Jeziorowej i Pawłowickiej. Do ZDiUM zostały złożone pisma o treści: *...zgłaszam wniosek o budowę na części ulicy Pawłowickiej (od ulicy Sasankowej do Jeziorowej) chodnika z kostki betonowej (po dwóch stronach jezdni w miejscu zabudowanym).*

Z powodu zwiększenia ilości osób korzystających z parku na Pawłowicach w związku z planowanym otwarciem kąpieliska, chodnik (i dodatkowe miejsca parkingowe) są i będą koniecznością. Ich brak może spowodować konieczność korzystania przez pieszych z jezdni co będzie powodować niebezpieczne skutki.

Z powodu trwających prac na Pawłowicach proszę o szybką odpowiedź.

Wniosek został przesłany do WiM na ul. G. Zaposkiej, tel. 717778860, gdzie sprawą zajmuje się Hanna Goławska. W celu konsultacji trafił do Departamentu Spraw Społecznych. Sprawa jest w toku i, na razie, nie ma żadnych decyzji.

Kolejnym problemem jest bezpieczeństwo pieszych na ulicach Pawłowic. Na całych Pawłowicach jest ograniczenie prędkości do 30 km/h.. Wielu kierowców, bezmyślnie, być może po spożyciu alkoholu, pędzi ulicami osiedla, po których chodzą dzieci. Progi spowalniające byłyby znakomitym rozwiązaniem w takim przypadku. Oczywiście, po zmianie postępowania kierowców można je zlikwidować. Kilku mieszkańców z ulicy Sasankowej, napisali nawet na ten temat pismo, które przedstawiamy: *od wielu lat borykamy się z problemem samochodów poruszających się po naszym osiedlu niezgodnie z przepisami, w szczególności ze zbyt dużą prędkością oraz parkujących w miejscach niedozwolonych.*

Zwracamy się o interwencję w tej sprawie w związku z prowadzonymi na naszym Osiedlu pracami w zakresie remontu nawierzchni. W szczególności chodzi tu o montaż tzw. „progów spowalniających” na ulicy Sasankowej, a także poszerzenie, ewentualnie utwardzenie pobocza na

ulicy Jeziorowej, w rejonie skrzyżowania z ulicą Sasankową.

Kolejny problem zgłosiła wykonawcy mieszkanca ul. Starodębowej. Wskazała na brak chodników i wjazdów na posesje dla budynków od ul. Przedwiośnie do ul. Jeziorowej. Problemem dla chodnika miały być rosnące wzdłuż ulicy stare dęby. Oczywiście, nie jest możliwa budowa chodnika na zadrzewionym terenie, ale przyzwoite wjazdy na posesje są możliwe do realizacji. Niestety wjazdy na wszystkie posesje nie zostały zrealizowane. W tych domach nie mieszka urzędnik z ratusza (to jako dowcip).

Zapraszamy mieszkańców do zgłaszania wniosków o poprawę miejsc komunikacji na Pawłowicach. Jeszcze osiedle jest pełne robotników, którzy znakomicie wykonują swoje prace. Zmiany będzie można nanieść jeszcze w późniejszym terminie, lecz warto je zgłosić wcześniej, żeby nie umknęły i można było je wykonać łącznie z innymi pracami.



Krzysztof Bauer

Święty Mikołaj

To patron nader zapracowany. I niezwykle. Choć biskupem został podobno przez przypadek, a ponadto chciano go kiedyś ukarać pozbawieniem sakry, on teraz dogląda właśnie księży i mnichów.

Nie napisał nic nigdy, lecz oto ma z kolei pod swą pieczę literatów, acz ci woła niekiedy towarzystwo pewnych greckich panienek, zwanych MUZAMI. Jest patronem więźniów, żeglarzy. Panien bez posagu, a wreszcie dzieci, co znowu zdaje się być dziwne już choćby ze względu na rozmaitość tych istot objętych jego kuratelą. A przecież ten Święty, który może wilków nie widział na oczy, strzeże też przed nimi. W dawnej Polsce chłopci przynosili mu z tego powodu do Kościołów dziękczynne wieńce ze lnu i konopi, nie zapominając także o ofiarach czynionych z krwi, czy baranów. Podobno wilki zbierały się razem w dzień świętego Mikołaja i debatowały nad podziałem swoich przyszłych zdobyczy. Składano więc te dary biskupowi, aby pamiętał o obronie, a pasterze jeszcze pościli i smagali bydło „wiechami”, mówiąc, że to nie oni biją, ale Święty. Wszędzie lubiano biskupa z dalekiej Myry. Myra, Mira (obecnie Demre) – starożytne miasto we wschodniej Licii, w południowo-zachodniej części współczesnej Anatolii (Turcja). O świętym Mikołaju opowiadano liczne urokliwe legendy. To on przynosił po kryjomu złote bryły dziewczętom, aby miały co na posag, to wytrącał katu miecz z dłoni i uwalniał skazańców, to ratował okręty pośród sztormu, własnymi rękoma wyciągając je z topieli, to znowu roznosił dzieciom miodowe placuszki.

Lubimy również Świętego Mikołaja my dzisiaj, a choć nie składamy mu wieńców czy ofiar i nie czcimy go postem, to wszakże jesteśmy radzi, że tak jak przed laty siwy, dobroduszny i strojny, a przy tym obdarzony świetną pamięcią, nadal nie zapomina o naszych domach i że zjawia się w ten wieczór, gdy najmłodszy wręcz zastygają w grzeczności i godzą się nawet na niepotrzebne mycie uszu, albo przychodzi niewidzialnie nocą, gdy młody ludek śpi w objęciach Morfeusza, śniąc oczywiście o podarunkach. Taktyka tych wizyt jest różna. Ale to nie zmienia faktu, że jest to taktyka zawsze trafna, delikatna i miła. Wszyscy znamy jasną i czystą Mikołajową dobroć. Wzrusza nas ona równie jak jego nieco egzotyczna, bo zwykle waciana broda. A może to jest jednak broda ze śniegu? Zresztą to wszystko jedno z czego ta broda jest: lubimy ją zawsze, podobnie jak oklejony srebrkiem pastorał. Musimy świętemu przysięgać, że poprawimy się, i to od zaraz, gdy wyznajemy mu grzeszki i przewinienia. Wiemy, że Święty Mikołaj najczęściej machnie ręką z wyrozumiałością na te nasze wybryki i przychodzi nieodmiennie z potężnym worem wspaniałości, aby po krótkim egzaminie wręczy nam zawsze to, na czym właśnie najbardziej nam zależało. Ciekawe, że nie myli się w doborze darów i wtedy nawet, gdy odwiedza nas nie tak uroczyście, ale k...ładzie je nocą, nie przerywając nam snu.

I tak było przez wieki i Święty Mikołaj obdarowywał coraz to inne pokolenia, a trzeba dodać, że wędrował ze swym pękatom workiem po wielu, wielu krajach. W dawnej Polsce często krążył w asyście dwóch małych aniołków oraz krzepkiego dziadka wyznaczonego do wodzenia na łańcuchu diabła. Takie przedziwne grono obchodziło już od rana domy, by uszczęśliwić

działwę podarkami. A równocześnie gwoli przestrogi straszyć zarówno wyglądem, jak zachowaniem owego konwojowanego czarta. Święty Mikołaj ubrany był zwykle po biskupiemu, rozsiadał się dostojnie na stołku i przeprowadzał egzamin. Dzieci musiały odmawiać pacierz lub odpowiadać na pytania z katechizmu. Zwyczaj egzaminów wywodzi się najprawdopodobniej jeszcze od średniowiecznych żaków. Żacy bardzo polubili biskupa Mikołaja. Nieraz stawał się on bohaterem ich widowisk, wygłaszając kazania w czasie uroczystego pochodu przez miasto, a także zbierając datki na podkarmianie zgłodniałych młodzieniaszków. Nie były to imprezy, na których uśmiech był surowo zabroniony. I dlatego długo znajdował kontynuatorów. Pod Wawelem jeszcze do niedawna widywało się świętych Mikołajów o bystrych studenckich oczach, jak w towarzystwie anioła, diabła prosili o wsparcie na rozmaite cele filantropijne, znakomity pisarz XX wieku Melchior Wńkowicz tak wspomina czasy młodości, kiedy „bawił się” w Świętego Mikołaja: „Wyruszyłem karetą z wielkim kolorowym sztandarem i w asyście przebranych kolegów. Pókiśmy objeżdżali obchody, zamówione przez ochronki, żłobki, szkoły, szpitale, domy starców i inne świętobliwe instytucje, szło jako tako. Ale potem, kiedy poczęliśmy kwestować po knajpach, miałem kłopot z aniołem (...) W swojej lnianej peruce, której by się nie powstydzil żaden platynowy wamp, w swojej różowej damskiej koszuli z koronkami i gębą zaróżowioną pudrem, wyglądała nie tyle na pierwszorzędnego anioła, ile na trzeciorzędną anielicę. Pijaki po knajpach, zachwycone, że im się nadarzyła tak miła sposobność okazania pobożności, łapały anioła, sadzały na kolanach i tak mi go podpiły, że bestia rąbnął keknoka,

najrozpuśnięjszy wówczas taniec. Musiałem go pod troskliwą opieką diabła wyprawić do domu.

Mistrz Melchior słusznie poskromił niedobrego kolegę anioła. Ale nie zdołał uporać się z Mikołajami, którzy nadeszli po latach, nie stanowiąc wzoru bogobojności. W tym samym opowiadaniu, z którego zacytowałem fragment, pisali z pogodnym żalem o „dalibóg nowoczesnym pogaństwie”, czyli amerykańskich Santa Clausach, którzy są po prostu znakomicie wyszkolonymi agentami reklamowymi domów towarowych. O Świętym Mikołaju, pisze Wań-

kowicz, i my znamy takich fachowców uśmiechających się nie tyle do naszych dzieci, ile do portfeli. Ty jakiś wszakże inny; mniej elokwentny; mniej sprytny; mniej srebrno-złoto-czerwony, mniej w ogóle piękny. Ale Ciebie tylko Kochamy. Wstążeczki na Twoich paczkach, jabłko, kredki - czy choćby jeden dzielny żołnierz z ołowiu potrafi nam się długo przypominać i niemal znów dziwić, dlaczego tchnie z nich jakby zapach matczynej ręki, cudowny, zawsze wyczuwalny zapach naszego dzieciństwa. O, Świętym Mikołaju już może nam samym nic nie przynie-

siesz, już znasz nasz grzeszki, podrosłe, zestarałe i zmienione, niestety, na szkaradzie grzechactwa, lecz przecież nie zapominaj, że są od nas inni, mniejsi, lepsi, zasłużeńsi. Im przynosi, im wręczaj! Adresujemy tą prośbę po staremu, bo wiemy, że dojdzie i to w terminie:

Szanowny Pan
ŚWIĘTY MIKOŁAJ
Miejscowość: NIEBO nr 1
Pocztą: NIEBO

Do rąk własnych!!



Konstanty Ildefons Gałczyński Kto wymyślił choinkę?

*Moje kochane dzieci,
był taki czas na świecie,
ze wcale nie było choinek,
ani jednej, i dzieciół wyrwał sobie piórka
z rozpacz, i płakała wiewiórka,
co ma ogonek jak dymiący kominek.*

*To on nauczył, jak się świeczki toczy,
jak się z guzików robi skrzatom oczy,
on, namówiony przeze mnie;
i jak się robi z papieru malutkie okręty,
i to on ułożył te wszystkie kolędy,
które śpiewać jest tak przyjemnie.*

*Ciężkie to były czasy niepospolicie,
bo cóż to, proszę was, za życie
na święta bez choinki, czyste kpinki.
Więc kiedy nadchodziły święta,
dzieci w domu, a w lesie hałasowały zwierzęta:
-- My chcemy, żeby natychmiast były choinki!*

*To on, moi srebrni, moi złoci,
zawsze jest pełen dobroci,
w nim jest ta pogoda i nadzieja;
to on nauczył, jak zawieszac zimne ognie,
i on te świeczki odbija w oknie,
ze okno jest jak okulary czarodzieja.*

*Ale nikt się tym nie zainteresował,
aż wreszcie powiedziała mądra sowa:
-- Tak dalej być nie może, obywatele.
Ja z sowami innymi trzema
zrobię bunt, bo choinek jak nie ma, tak nie ma,
tylko mak i suszone morele.*

*Więc już teraz, chłopcy i dziewczynki,
czy wiecie, kto wymyślił choinki?
czy już teraz każde dziecko wie to?
Chórem dzieci: TO TEN ODWAŻNY, DOBRY CZŁOWIEK,
CO MIESZKA W CHATCE NA NÓŻKACH SOWICH,
CO LUDZIE PRZEZYWAJĄ POETĄ.*

*I rzeczywiście: jak przychodziła Gwiazdka,
nic nigdzie nie tonęło w blaskach,
był to widok nader niemiły;
i nikt nie myślał o zielonej świeczce,
i ciemno było, proszę was, jak w becze,
przez to, że się nigdzie choinki nie świeciły.*

*Więc gdy śnieg na święta zatańczy,
pomyśl, proszę, najukochańszy,
o tym panu, co układa rymy,
prześlij mu życzenia na listku konwalii,
a myśmy już mu telegram wysłali,
bo my wszyscy bardzo go lubimy.*

1948

*Ale w chatce na nóżkach sowich
mieszkał pewien tajemniczy człowiek,
który miał złote książki i zielone pióro.
I jak nie krzyknie ten dobry człowiek:
-- Poczekajcie chwilkę, ja zaraz zrobię,
że nigdzie nie będzie ponuro.*

*No i popatrzcie: od jednego słowa
świerki strzelają, gdzie była dąbrowa,
choinki nareszcie będą.
Bo ma poeta słowa tajemnicze,
którymi może spełnić każde z życzeń.
(A ten człowiek był właśnie poetą):*

Dedykuję ten wiersz – baśń wszystkim dzieciom,
które oczekują na pojawienie się choinki w domu.
Pięknego świerka, który przystrojony zostanie
błyszczącym różnokolorowo lampkami. A pan,
który wymyślił choinki, to nie kto inny jak Święty Mikołaj –
tylko tak sprytnie przez poetę upozorowany na człowieka
pełnego dobroci i nadziei. Bo Święty Mikołaj jest także poetą
i czarodziejem słowa – choć nie tylko.
Zwiastuje nadchodzące święta Bożego Narodzenia.
I jak mówi: Do widzenia!
Wesołych Świąt, wszystkim Wesołych Świąt!

Krzysztof Bauer

